

R Wieści Ranizowskie



Nr 139-140 • wrzesień-październik 2008 • Cena 2,50 zł. • ISSN 1509-6025

W numerze między innymi:

W dożynkowym korowodzie ośpiewano przyniesione wieńce. W treści przyśpiewek wiele było trafnych uwag i spostrzeżeń oraz postulatów wysuwanych pod adresem władz samorządowych, a wszystko przekazane w formie satyrycznej i dużą dozą humoru. Co trafniejsze określenia publiczność żywiłowo nagradzała brawami. Wieńce zaś przekazano osobom zasłużonym dla danego sołectwa czy też całej gminy, jako forma podziękowania od rolników i mieszkańców.

cd. na str. 2



Spore emocje wywołało też losowanie loterii fantowej, której losy sprzedawane były podczas trwania imprezy. Zwłaszcza że do wygrania było kilkadziesiąt nagród, w tym tak wartościowe jak: dwa telewizory, rower, zestaw 15 m³ żwiru budowlanego, z transportem (dwie olbrzymie przyczepy), talony na bezpłatne zabiegi odnowy biologicznej, elektronarzędzia, kuchenka mikrofalowa, drabina malarska, zestawy iglaków do ogrodu, zastawy stołowe, itd. Niektórym szczęście dopisało. Widać to było po ich uśmiechniętych buziach.

cd. na str. 7



Tym razem w dniach 21-24 sierpnia podążyliśmy szlakami Warmii, Mazur i jeszcze dalej. W blasku wschodzącego słońca stanęliśmy w polach Grunwaldu i zaśpiewaliśmy „Bogurodnicę” oddając hołd naszym przodkom. W duchu modlitwy podążyliśmy do Sanktuarium w Gietrzwałdzie, gdzie 131 lat temu ukazała się Matka Boża, budząc ducha narodowego w zniewolonej zaborami Ojczyźnie oraz do Świętej Lipki, zwanego północną perłą baroku, słynnego też z organów z trzystoma ruchomymi figurami.

cd. na str. 19



DOROCZNE ŚWIĘTO PŁONÓW

W dniu 31 sierpnia 2008 roku w Ranizowie odbyło się doroczne święto płonów – Gminne Dożynki. Impreza, która gromadzi zawsze rzesze rolników i mieszkańców gminy oraz sąsiednich miejscowości z uwagi na jej specyficzny folklor i atrakcyjność.

Starostami tegorocznych dożynek byli wyróżniający się rolnicy: pani **Krystyna Wyka** z Woli Ranizowskiej i pan **Adam Burek** z Posuch. Oni to po dziękczynnej Mszy Św. przekazali na ręce wójta **Jana Niemczyka** duży bochen chleba, by ten „dzielił go równo i sprawiedliwie, aby nikomu nie zabrakło”.



Przywitanie i poświęcenie uczestników uroczystej sumy dożynkowej przez ks. Henryka Smaronia.

Lecz zanim nastąpił ten uroczysty moment przekazania chleba, impreza rozpoczęła się już kilka godzin wcześniej w Posuchach w domu starosty Adama Burka. Tam kapela „Ranizowianie” powitała marszem gospodarza, po czym paradnie – kapela na wozie a starosta na bryczce – udano się do Woli Ranizowskiej po starościnę. Pani Krystyna Wyka ze wzruszeniem przywitała delegację, po czym wszyscy udali się do Ranizowa na dziękczynną Mszę Świętą. Przed kościołem czekały już zespoły wieńcowe z poszczególnych sołectw gminy oraz rolnicy, którzy przyszli dziękować Panu Bogu za plony.



Mazurskie wieńce dożynkowe i zespół „Mazuranie”.

Po Mszy Św. wszyscy w barwnym korowodzie udali się na stadion sportowy, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Tam główny organizator dożynek - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji **Stanisław Samojedny** – przywitał starostów, zespoły wieńcowe i gości. Na wstępie przypomniał w skrócie historię dożynkowego świętowania oraz



Wójt Jan Niemczyk przyjmuje chleb od starostów: Krystyny Wyki i Adama Burka.

wyjaśnił, dlaczego są na tej imprezie takie stałe elementy, jak chleb i wieńce. Po krótkiej przygrywce w wykonaniu kapeli „Ranizowianie” nastąpił najważniejszy moment Gminnych Dożynek – przekazanie przez starostów Krystynę Wykę i Adama Burka poświęconego chleba na ręce wójta gminy Ranizów Jana Niemczyka. Ten dziękując za ten dar zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby tego chleba powszedniego nigdy nikomu nie zabrakło.



Wystawa płodów rolnych i wystawa fotograficzna.

Na dożynkowe świętowanie przybyli również znakomici goście, m.in. poseł na Sejm RP **Zbigniew Chmielowiec**, asystent wiceministra Skarbu Państwa **Jana Burego** - p. **Krzysztof Mosiężny**, radny Sejmiku **Bogdan Romaniuk**, starosta kolbuszowski **Józef Kardyś**, zastępca dyrektora Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale **Krystyna Gdula**, radni powiatowi, radni Rady Gminy w Raniżowie na



Przejście korowodu dożynkowego ul. Grunwaldzką.

czelu z przewodniczącym **Danielem Filą**, sołtysi, kierownicy powiatowych i gminnych instytucji pracujących na rzecz rolnictwa. Uczestniczyli również przedstawiciele zaprzyjaźnionej gminy Granč-Petrovce ze Słowacji na czele ze starostą **Peterem Pitoňákiem** oraz księży z trzech parafii znajdujących się w gminie Raniżów.

cd. na str. 4



Starostwie dożynek przyjechali do kościoła bryczką ciągniętą przez parę koni. W roli woźnicy p. Antoni Rosół.



Poczęstunek swojskim chlebem ze smalcem.



Starostowie przygotowują chleb do poczęstunku.



Otwarcie uroczystości dożynkowych przez wójta Jana Niemczyka. Z przodu fanty loterii.



Przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila składa życzenia pod adresem rolników.



Kapela „Raniżowianie” w drodze po starostów.



Radny Sejmiku Bogdan Romaniuk.



Z-ca dyr. PODR Krystyna Gdula.



Przedstawiciel Zarządu „SMAK” Gómo Jan Dec (z lewej) wręcza kosz wędlin dla pana Stanisława Bednarza.

cd. ze str. 3

W dożynkowym korowodzie ośpiewano przyniesione wieńce. W treści przyspiewek wiele było trafnych uwag i spostrzeżeń oraz postulatów wysuwanych pod adresem władz samorządowych, a wszystko przekazane w formie satyrycznej i dużą dozą humoru. Co trafniejsze określenia publiczność żywo nagradzała brawami. Wieńce zaś przekazano osobom zasłużonym dla danego sołectwa czy też całej gminy, jako forma podziękowania od rolników i mieszkańców. I tak od sołectwa Wola Raniżowska wieniec trafił do starościny Krystyny Wyki, od Posuch dla starosty Adama Burka, od Raniżowa dla starosty kolbuszowskiego Józefa Kardysia, od Poręb Wolskich dla księdza wikariusza Sylwestra Utnika, od Korczowisk dla przewodniczącego Rady Gminy Daniela Fili, od Mazurów dla wójta Jana Niemczyka i drugi wieniec z tej miejscowości dla prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu Mariana Indyka, od Zielonki dla dyrektora Szkoły Podstawowej Agnieszki Pustkowskiej.

Miłym akcentem było także wyróżnienie przodujących producentów – dostawców surowca dla zakładów: „CMOL-FRUT” w Cmolasie, którego właściciel pan **Stefan Wrzask** osobiście wręczył upominki dla pani **Beaty Fudali** z Woli Raniżowskiej i **Janusza Pikora** z Zielonki oraz „SMAK-EKO” w Górnicy, skąd kosz wyrobów firmowych pan **Stanisław Bednarz** z Woli Raniżowskiej odebrał z rąk pana **Jana Deca** - kierownika ds. produkcji.



Pan Stefan Wrzask (w środku) wręcza upominek dla pana Janusza Pikora.



Zespół wieńcowy z Woli Raniżowskiej, przygrywa pan Stanisław Sudoł.



Starosta kolbuszowski Józef Kardys dziękuje za wieniec zespołowi z Raniżowa.



Wieńczarki z Posuch.

Po korowodzie wieńcowym na scenie zaprezentował się w wiązance tańców lasowiackich zespół „Lesiaki” przygotowany przez choreograf **Krystynę Mazurkiewicz**. Przygrywała mu kapela „Raniżowianie”.

O godzinie 18 nastąpiło losowanie fantów w loterii fantowej. 66 nagród ufundowanych i przekazanych przez sponsorów trafiło do uczestników, którzy wcześniej wykupili losy. Tradycyjnie już loteria rozpoczynała się od chleba wiejskiego ufundowanego przez starościnę **Krystyną Wykę**, potem stopniowo wartość nagród wzrastała, a co za tym idzie, wzrastały też emocje podczas losowania, aż doszło do głównej nagrody – roweru składaka ufundowanego przez Gminną Spółdzielnię „SCH” w Raniżowie. Szczęśliwą posiadaczką tego losu okazała się pani **Agata Skomro** z Raniżowa.



Marian Indyk (z lewej) odbierający wieniec od sołectwa Mazury.



Młode wieńczarki z Zielonki.



Zespół wieńcowy z Porąb Wolskich.



Zespół wieńcowy z Korczowisk.



Polka w przetaku. Tańczą Szymon Sondej i Ewelina Rembisz.



Loteria fantowa. Los uśmiechnął się m.in. do przewodniczącego Daniela Fili.

Dożynkom Gminnym towarzyszyła wystawa płodów rolnych przygotowana przez panią **Krystynę Kościółek** z Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Zgromadzono na niej ponad sto eksponatów różnych

cd. ze str. 5

odmian: zbóż, ziemniaków, owoców, warzyw, roślin okopowych, roślin pastewnych, ziół. Przy tej okazji doradcy z Zespołu Doradców PODR udzielali porad i wyjaśnień dla licznie zwiedzających rolników. Była możliwość nabycia ulotek i wydawnictw tematycznych.

Drugą ciekawostką była wystawa fotograficzna przygotowana przez dyrektora GOKSiR pn. „Starostowie lat ubiegłych”, na której pokazano starostów z 15 dożynek gminnych odbywających się w poprzednich latach. Najstarsze zdjęcie, jakie udało się odnaleźć pochodziło z roku 1984.

Dla wszystkich uczestników przygotowano poczęstunek w postaci smacznego bigosu serwowanego z wojskowej kuchni polowej. Ta zaś była przyczepiona do zabytkowego „Ursusa” p. Jana Twardowskiego, znanego kolekcjonera tych pojazdów. Zarówno bigos jak i traktor cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników dożynek. Ponadto przygotowano dla gości i publiczności wiejski, tradycyjny chleb ze smalcem.

Wójt Jan Niemczyk i dyrektor GOKSiR Stanisław Samojedny dziękują sponsorom: Państwu Renacie i Janowi Jaskuła prowadzących Hurtownię Owoców i Warzyw w Sokołowie, Zarządowi Gminnej Spółdzielni „SCH” w Raniżowie, Panu Janowi Beżowi z Firmy LAS-POL” ze Zmysłowa, Zarządowi Zakładów Mięsnych „SMAK-EKO” w



Jedną z atrakcji tegorocznych dożynek – bigos z zabytkowej kuchni polowej przy równie starym traktorze.

Górnice, Państwu Grażynie i Leszkowi Werstakom, starostom tegorocznych dożynek pani Krystynie Wyce i panu Adamowi Burkowi. Szczególne podziękowania należą się również wszystkim fundatorom atrakcyjnych fantów w loterii.

Stanisław Samojedny
zdjęcia: Monika Samojedny

50 Lat na dobre i złe

W dniu 17 września 2008 roku w Urzędzie Gminy odbyła się już doroczna uroczystość – wręczenie medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie” dla par, które zawarły związek małżeński w Urzędzie Stanu Cywilnego w Raniżowie w roku 1958.

Nadmienić należy, że we wspomnianym roku związek małżeński w USC Raniżów zawarło 46 par. Przez 50 lat, wspólnie w dobrym i złym, przeżyło tylko 4 pary. Oto one:

- pp. **Stefania i Józef Chrzastek** z Woli Raniżowskiej,
- pp. **Genowefa i Józef Kaczor** z Posuch,



- pp. **Julia i Jan Borkowscy** z Woli Raniżowskiej,
 - pp. **Wiktoria i Wojciech Żyła** z Woli Raniżowskiej.
- Oni to również przeszli pozytywną weryfikację pod względem „zapytania o niekaralność”.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej aktu wręczenia medali dokonał Wójt Gminy Raniżów **Jan Niemczyk**. Towarzyszyli mu przewodniczący Rady Gminy **Daniel Fila** i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Raniżowie **Adam Woś**. Tradycją już stało się fundowanie Jubilatów upominków ze strony Urzędu Gminy. W tym roku były to: komplet pościeli, komplet ręczników, duża czekolada oraz bukiet kwiatów dla pań.

Po wręczeniu medali miały miejsce wspomnienia i żarty przy herbatce i kawie. Uroczystość zakończyła się zrobieniem wspólnego zdjęcia.

Jak nadmienia kierownik USC Raniżów Adam Woś – być może mieszkają na terenie gminy pary, które mają 50-letni staż małżeński, ale akt ślubu zawierali w innym USC. Powinni oni wówczas zgłosić się do niego, przedstawiając akt małżeństwa. Na tej podstawie będzie on wnioskował do Prezydenta RP o nadanie medalu. I podobna sytuacja - gdy obecnie gdzieś w Polsce mieszkają pary, które zawierały związek małżeński w USC Raniżów, powinni zwrócić się do kierownika USC właściwego na miejsce zamieszkania. Bowiem wyszukiwania par, które przeżyły wspólnie 50 lat i zamieszkują na terenie gminy, robi się „ręcznie” na podstawie księgi małżeństw i analizując bazę danych o mieszkańcach.

Stanisław Samojedny

Państwo Genowefa i Józef Kaczor odbierają medale i gratulacje od wójta Jana Niemczyka, przewodniczącego Daniela Fila oraz kierownika USC Adama Wośa.

- *Dlaczego wy zawsze jak coś robicie, to macie piękną pogodę* – pytali uczestnicy ostatniej imprezy jednego z organizatorów. – *A bo my mamy księdza proboszcza w Stowarzyszeniu i on to załatwia, to jest jego wkład* – odparł z uśmiechem zapytany. I chyba coś w tym jest. Ostatnie imprezy organizowane przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Mazury, zarówno Wielki Piknik Rodzinny w dniu 1 czerwca, jak i Dni Mazurów 6 i 7 września miały pogodę jak na zamówienie.

Dni Mazurów 2008

Kilka tysięcy osób przewinęło się przez tegoroczne – pierwsze Dni Mazurów. Osób w różnym wieku, od dzieci poczynawszy, na 70 – latkach skończywszy. Świetnie wypoczywali i bawili się. Jak nigdy dotąd z domów wylegli mieszkańcy Mazurów oraz miejscowości sąsiednich. A to za sprawą najróżniejszych atrakcji oferowanych przez organizatorów, m.in. – dobrej muzyki, wolnego wstępu na tańce, dużej ilości ławek, stolików i dających cień parasoli, wyboru napojów chłodzących, dań gorących, darmowych posiłków dawnej kuchni mazurskiej, no i brak imprez konkurencyjnych w najbliższej okolicy. Ale może zaczniemy od początku.

Imprezę rozpoczął mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją samorządowców gminy Raniżów, a reprezentacją Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Mazury, rozegrany na boisku miejscowej szkoły. Mimo żywego dopingiu kibiców gospodarzy i świetnej gry Mazurzan, Raniżowianie wygrali 1:0. Sędzia Mieczysław Burek, po zakończonym meczu, zdecydował dać gospodarzom szansę rewanżu w rzutach karnych, ale i to nie pomogło. Drużyna samorządowców raniżowskich wygrała puchar i... beczkę piwa. Tego samego dnia odbył się jeszcze turniej piłki siatkowej, drużyn młodzieżowych męsko – żeńskich o nagrodę Stowarzyszenia. Mecze rozegrano na nowo oddanym boisku siatkówki obok Domu Strażaka. Publiczność dopisała. Koncertem zespołu „RIVER” i zabawą taneczną zakończył się pierwszy dzień imprezy.

Kolejne atrakcje Dni Mazurów rozpoczęły się w niedzielę, już o godzinie 14 – tej. Prezes Stowarzyszenia **Jan Rzeszutek** powitał oficjalnie wszystkich obecnych, w tym przedstawiciele władz samorządowych gminnych i powiatowych, oraz sponsorów, m.in. wójta Gminy Raniżów **Jana Niemczyka**, przewodniczącego Rady Gminy **Daniela Fiłę**, członka Zarządu Powiatu Kolbuszowskiego **Mieczysława Burka**. Przedstawił również dalszy program imprezy i zaprosił do miłej zabawy.

Jako pierwszy wystąpił – zapowiedziany przez dyrektora **Marka Wiacka** – szkolny Zespół Pieśni i Tańca „Mazurek” z Mazurów. Dwie grupy dzieci, starsza i młodsza, pod okiem pani choreograf,



Żeby tak rzucać ciężkim i niewygodnym balem trzeba było mieć siły nie mała.



Ksiądz Dopart (z tyłu) patrzy z góry na swoich parafian i pozdrawia ich wyciągniętą ręką. To był naprawdę piękny widok.

zaprezentowały piękne tańce rzeszowskie i lasowiackie, przygotowane specjalnie na ten dzień. Słynny Zespół Obrzędowy „Mazuranie” uczestniczył w tym dniu w ogólnopolskim przeglądzie wieńców dożynkowych w Radomyślu i niestety nie mógł wystąpić ze swoim programem.

Podczas występu kapeli podwórkowej „Tender” z Rzeszowa, rozpoczęła się degustacja tradycyjnych wyrobów kulinarnych przygotowanych przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Członkinię Stowarzyszenia – **Agata Potocka, Marysia Zawada i Jolka Rzeszutek** – częstowały obecnych na placu nie tylko chlebem wiejskim ze smalcem z cebulką, „kasiokiem” i „ryziokiem”, ale też pierogami ruskimi z kaszą, kapustą z grochem i zasypką, barszczem czerwonym i kapuśniakami. Kto tam nie był niech żałuje. Naprawdę pyszności. Palce lizać. Tu należy się szczególnie podziękowanie wszystkim paniom z KGW, na czele z przewodniczącą **Emilią Adamczyk** i działaczką **Genowefą Makusak**, które to wymienione potrawy starodawne przygotowały bezinteresownie, specjalnie dla uczestników mazurskiej imprezy. Była też okazja kupić większe ilości tych potraw, choćby do domu, za rozsądną cenę. Stoiska gastronomiczne hotelu Gran – Lech oferowały natomiast standardowe posiłki i napoje chłodzące, do wyboru.

Najmłodszym uczestnikom imprezy najbardziej chyba smakowała wata cukrowa. Wraz z mamusiami oblegli, jak ostatnio, dmuchany zamek ze zjeżdżalnią i trampoliny, na których można było niezłe poskakać. Co odważniejsi piratowali, z bezpieczną prędkością, na tzw. quadach (motocyklach czterokołowych). Nie brakowało też chętnych na przejażdżki bryczką, ciągniętą przez potulne kucyki.

Wiele emocji i radości wzbudziły dość nietypowe konkursy. Dla dzieci i dla dorosłych. Rozpoczęły je dzieci wyścigami - biegiem w workach, na czas. W tej konkurencji najlepszy okazał się **Filip Jaskuła**. Pokonał 15 – tu rywali. W nagrodę otrzymał

cd. ze str. 7

koszulkę. Zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca otrzymali smycz na psa i gadzety.

Konkurencje które zainteresowały tłumy dorosłych to – picie piwa przez słomkę, na czas, oraz rzut balem słomy na odległość. Do półlitrowych kubków z piwem stanęło siedmiu hardych mężczyzn, zapewne dobrze wprawionych w spożywaniu tego napoju. Ledwo rozpoczęły się głośne dopingi kibiców poszczególnych zawodników, a już pan **Waldemar Dziadura** zdążył opróżnić kubek i postawić go do góry dnem. Był bezkonkurencyjny. W nagrodę otrzymał... kufel piwa, który już tym razem mógł wypić bez pośpiechu. W rzucie balem słomy, jak się okazało decydowała nie tylko siła fizyczna zawodników, ale i sposób rzucania. Spośród kilkunastu rzucających, tęgich chłopów, najlepszy okazał się **Jan Kupiec**. Rzucony przez niego bal poleciał na odległość 13 metrów.

Atrakcją wcześniej nie zapowiadaną, a więc niespodzianką, która wywołała duże zaskoczenie wszystkich obecnych, było przybycie na imprezę mazurskiego proboszcza **ks. Wiesława Doparta**, na... motolotni. Przyleciał on specjalnie ze swoim kolegą, aby chwilę pokrzyżać i pomachać ręką bawiącym się parafianom i ich gościom. Ci z ziemi również odwzajemnili się machaniem i oklaskami. Ksiądz Dopart administruje parafią mazurską już 11 lat. Przez ten czas dał się poznać od jak najlepszej strony. Jak na prawdziwego górala przystało, jest niezwykle pracowity i przedsiębiorczy. No i towarzyski, czym zaskarbił sobie sympatię chyba wszystkich parafian. Jak wypoczywa to tylko w górach na nartach, lub na motolotni.

Na nieco dłuższą chwilę niż ksiądz, pojawił się radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, były starosta **Bogdan Romaniuk**. Przybył, by wręczyć ufundowany przez siebie puchar zwycięskiej drużynie, w sobotnim meczu piłki nożnej. Odbierający puchar - kapitan drużyny samorządowców Daniel Fila – przekazał go organizatorom imprezy, na ręce prezesa Rzeszutka. Jak powiedział – *w dowód uznania za bezinteresowne przygotowanie tak wspaniałej imprezy dla kilku tysięcy osób, świetnie wypoczywających tu w dniu wczorajszym i dzisiaj.*

Spore emocje wywołało też losowanie loterii fantowej, której losy sprzedawane były podczas trwania imprezy. Zwłaszcza że do wygrania było kilkadziesiąt nagród, w tym tak wartościowe jak: dwa telewizory, rower, zestaw 15 m³ żwiru budowlanego, z transportem (dwie olbrzymie przyczepy), talony na bezpłatne zabiegi odnowy biologicznej, elektronarzędzia, kuchenka mikrofalowa, drabina malarska, zestawy igłaków do ogrodu, zastawy stołowe, itd. Niektórym szczęście dopisało. Widać to było po ich uśmiechniętych buziach.

Po zmroku, z chwilą nastania nocy nastąpiła wymiana pokoleń. Miejsce dzieci i osób w wieku starszym zajęły pokolenia



Widać jak zacięty to był mecz. Zawodnikowi z Raniżowa strzelenie gola udaremnił obrońca Mazurzan R. Jaskuła (przed bramkarzem).



Zawody w picciu piwa przez słomkę chyba najbardziej rozbraiły publiczność. Trzeci od lewej zwycięzca tej konkurencji W. Dziadura z Mazurów.

„nasto” i „dziesto” – latków. Wiele godzin trwała zabawa taneczna, przy muzyce zespołu „Ekspress” z Kolbuszowej. Wstęp wolny. Nad bezpieczeństwem czuwali wynajęci agenci ochrony, którzy dość skutecznie rozprawiali się, z nielicznymi wprawdzie próbami rozrabiania przez agresywnych „chłystków”. Noc sprzyjała widowiskowemu pokazowi sztucznych ogni, tzw. fajerwerków.

Aż nie chce się wierzyć, że ta wspaniała impreza, integrująca wszystkie pokolenia mieszkańców wielu miejscowości okolicznych, została zorganizowana przez dosłownie garstkę zapalonych działaczy mazurskiego Stowarzyszenia, na czele z Janem Rzeszutkiem, Romanem Jaskułą, Marysią Zawadową, Agatą Potocką, Bogdanem Goleaszem, Henrykiem Olszowym, Janem Olszowym,



Na scenie Zespół Pieśni i Tańca „Mazurek” – chluba miejscowej Szkoły Podstawowej i dyrektora M. Wiącka.

Kazimierzem Frączem, Tadeuszem Sikorą, Wojciechem Cebulą i Pawłem Decem. Choć w różnych momentach przygotowań i przebiegu imprezy włączali się również inni członkowie tej organizacji, jak i osoby spoza, których nie sposób tu wszystkich wymienić, to ci wzięli na swoje barki główny ciężar organizacji imprezy.

Była to kolejna już, całkowicie oddolna inicjatywa i realizacja. Bez udziału jakiegokolwiek instytucji samorządowej czy politycznej. Udało się natomiast pozyskać wsparcie finansowe z Programu Integracji Społecznej PPWOW. Ogromny wysiłek, ale i satysfakcja. Prezes Jan Rzeszutek nie ukrywa wzruszenia. Zapytany co go najbardziej cieszy, po krótkim zastanowieniu odparł – *zadowole-*



Los uśmiechnął się m.in. do pani Renaty. Z rąk przedstawicieli Stowarzyszenia T. Olszewego i J. Rzeszutek odbiera wylosowany mniejszy telewizor.



Puchar ufundowany i wręczony przez radnego B. Romaniuka (w środku), kapitanowi drużyny samorządowców raniżowskich D. Fili (pierwszy od lewej), trafił do rąk prezesa mazurskiego Stowarzyszenia J. Rzeszutka.

Fot. B. Popek

nie osób starszych, których lata całe nie widziałem na festynach. Przyszli, spotkali się ze znajomymi, posiedzieli, posłuchali muzyki, powspominali młode lata, wypili piwo, zjedli dawną potrawę. Widziałem ich uśmiechy na twarzach i to mi wystarczy...

Benedykt Popek

Podziękowanie

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Mazury, oraz własnym, chciałbym również i tą drogą podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania w dniach 6 i 7 września b.r. imprezy pod nazwą „Dni Mazurów 2008”.

W pierwszej kolejności dziękuję wszystkim członkom Stowarzyszenia, którzy włączyli się ochoczo w organizację imprezy. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, więc ograniczę się tylko do tych, którzy poświęcili najwięcej swojego cennego czasu, żeby tą imprezę przygotować i przeprowadzić. Na takie szczególne podziękowanie zasłużyli: Roman Jaskuła, Bogdan Goleisz, Henryk Olszowy, Maria Zawada, Agata Potocka, Kazimierz Frącz, Wojciech Cebula, Tadeusz Sikora, Paweł Dec, Grzegorz Bednarz, Krzysztof Nowak, Renata Śliż, Anna Olszowy, Jan Olszowy i Mieczysław Burek z Raniżowa. Dziękuję także wszystkim osobom spoza Stowarzyszenia, którzy nie szczędzili pomocy. W szczególności Dorocie i Jurkowi Jęczmienionka z Podkarpackiego Banku Żywności w Rzeszowie, którzy zawsze w miarę możliwości starają się pomóc naszemu Stowarzyszeniu.

Na ręce przewodniczącej - pani Emilii Adamczyk składam serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Mazurach, które wykazały ogrom starań, aby wypromować swojskie jadalno, jadalno naszych babcie i mam. Bardzo ciężko się napracowały podczas przygotowania wyrobów i robiły to

całkowicie za darmo. To One przygotowując potrawy regionalne przedstawiły ich niewątpliwie walory smakowe. Serdecznie dziękuję im za wszystko to, co uczyniły aby uświetnić Dni Mazurów i rozślawić naszą miejscowość.

Dziękuję wszystkim sponsorom, którzy ufundowali nagrody w Loterii Fantowej. A byli nimi:

- Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Mazury
- PPUH Hurt – Detal Józef Dul z Mazurów
- Zakład Kamieniarski Bogdan Zawada z Mazurów
- Zakład Stolarski Józef Stępień z Mazurów
- Wójt Gminy – p. Jan Niemczyk z Raniżowa
- Przewodniczący Rady Gminy – p. Daniel Fila z Raniżowa
- Firma Transportowa „Roboty Ziemi” Leszek Kochanowicz z Zielonki
- Podkarpackie Centrum Promocji Zdrowia „Las – Pol” Jan Bełz z Sokołowa Młp
- Firma Budowlana „Rembisz” Ryszard Rembisz z Zielonki
- Szkółka Drzew i Krzewów Ozdobnych Genowefa Krudysz z Raniżowa
- Zakład Mięsny Janusz Karkut z Kolbuszowej
- Hurtownia Owoców i Warzyw Renata i Jan Jaskuła z Sokołowa Młp
- Firma „Proj – Bud” Henryk Bajek z Woli Raniżowskiej
- Marek Grzesik dziennikarz Radia Centrum z Rzeszowa.

Z powodu ograniczonej ilości miejsca nie jestem w stanie wymienić tu wszystkich, którzy wnieśli swój wkład w tą imprezę.

*Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Mazury
Jan Rzeszutek*

Wakacje w Zielonce

W okresie wakacji Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Zielonka zgodnie z kierunkiem działań statutowych podjęło się organizacji czasu wolnego dla dzieci i młodzieży naszej miejscowości. Zaplanowane zajęcia odbywały się przez 10 dni w okresie od 18 do 29 sierpnia 2008r.

Projekt na pierwszym miejscu zakładał zorganizowanie czasu wolnego dla dzieci pozostających w Zielonce przy jak największym ich zaangażowaniu i wykorzystaniu ich potencjału. Zadbaliśmy o to, aby dzieci spędzały wolny czas ciekawie i przyjemnie a także pożytecznie – stąd oprócz wypoczynku mała doza pracy: odnawianie ekspozycji izby regionalnej.



Zgodnie z założeniem zajęcia odbywały się w szkole, w plenerze, część w formie wyjazdowej. Tak więc nie zabrakło zajęć rekreacyjnych, konkursów i rozgrywek sportowych.

Podczas zajęć wyjazdowych w zagrodzie garncarskiej można się było przekonać, że „nie święci garnki lepią” próbując swoich umiejętności na kole garncarskim oraz podziwiając sprytnie ręce garncarza, spod których po mistrzowsku wychodziły kształtne, ślicznie zdobione naczynia z gliny. No i oczywiście wspinała lekcja historii: „jak to z garnkiem było”. Urzeczeni życzliwością gospodarza zagrody wyjeżdża-



liśmy stamtąd pełni wrzeń, z bagażem naczyń samodzielnie tu ulepionych zgodnie z instrukcją garncarza - mistrza tej sztuki.

Ci, którzy posiadają kartę rowerową brali udział w wycieczce rowerowej wyznaczonym szlakiem turystycznym po najbliższej okolicy. Trasa wiodła przez Mazury, Korczowiska, ścieżkę edukacyjną „Zdołga”. W trakcie przerw można było usłyszeć ciekawostki o najbliższej okolicy



oraz dowiedzieć się np. jak zachować się podczas burzy w nieoczekiwanych sytuacjach. Wycieczka była również sprawdzianem umiejętności poruszania się rowerem po drodze publicznej oraz zdyscyplinowania uczestników. Dzieci młodsze uczestniczyły w tym czasie w zabawach i zajęciach ruchowych na sali gimnastycznej.

Zorganizowano także zajęcia plastyczne, w trakcie których wykonano wycinanki z papieru, ozdoby z bibuły i słomy. Nie zabrakło pogłębiania wiedzy na temat roli i znaczenia ozdób ludowych w naszej kulturze. Powstałe akcesoria sztuki ludowej będą ozdobą odnowionej izby regionalnej.

Bardzo ciekawe zajęcia w formie wyjazdowej odbyły się w skansenie w Kolbuszowej. „Kipi ciasto w dzieży” – to wspinała lekcja na temat miejsca chleba w polskiej tradycji ludowej oraz pokaz pieczenia w wiejskim piecu. Nie obeszło się oczywiście bez degustacji smacznych wiejskich proziaków pieczonych przy chlebie. A wszystkie te przeżycia - w scenarii dawnej polskiej wsi, z zagrodami, chatami krytymi słomą w tle.



W tym dniu przenieśliśmy się na kilka godzin w klimat dawnej wsi. Spacerowaliśmy po opłotkach zagród chłopskich, wdychaliśmy rześkie powietrze, cieszyliśmy się spokojem i urokiem tego miejsca podziwiając śpiew ptaków. Tu czas jakby się zatrzymał: gospodyni wyciąga z pieca smaczny, pachnący chleb, w oddali słychać pobekiwanie kóz, pianie

koguta – słowem: jak w dawnej polskiej wsi spokojnej, wsi wesołej...

Wszystkich ujęła gościnność i serdeczność pracowników skansenu. Wracaliśmy obdarowani ogromnym bochnem chleba pełni wrażeń i emocji. Chleb bardzo smakował z kiełbaską pieczoną przy ognisku w następnym dniu zajęć.

W innym dniu projektu pod kierunkiem opiekunów powstawały teksty do melodii ludowych a następnie przeprowadzono konkurs piosenek i przyśpiewek ludowych. Okazało się, jakie mamy talenty.

Nie słabło zainteresowanie zajęciami sportowymi, zabawami i grami o charakterze współzawodnictwa.

Poświęcono także czas na renowację sprzętu w szkolnej izbie regionalnej: mycie, szlifowanie, malowanie, odświeżanie. Niektóre sprzęty tak teraz wyglądają, że trudno oczu od nich oderwać. I tu znów ujawniły się ukryte talenty...

Dużym powodzeniem cieszył się wyjazd do kina Helios w Rzeszowie na film „Wally”, wspólne zabawy, dyskoteka.

W każdym dniu przewidziano posiłek dla uczestników.

Sądzymy, że warto było wdrożyć ten projekt ze względu na jego pożyteczność. To przede wszystkim organizacja czasu wolnego dla dzieci i młodzieży w okresie wakacyjnym a równocześnie pogłębianie wiedzy z różnych dziedzin, wspólna zabawa, która służy wzajemnej integracji, wzbogacanie przeżyć i doznań, usprawnianie kondycji fizycznej,



zdrowej konkurencji w zabawie i sporcie. Wyliczać można by tu jeszcze wiele, ale najważniejsze w tym to chyba to, że nam się udało.

Niektórzy pewno połknęli bakcyła, bo niedawno właśnie odbyła się dyskoteka dla młodzieży...

Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy wzięli udział w projekcie, tym, którzy go przeprowadzili oraz wszystkim, którzy nas w jakikolwiek sposób wspierali.

Projekt finansowany z Programu Integracji Społecznej.

Organizatorzy

100 lat

Salomea Iskra z domu Koper, urodziła się 16 sierpnia 1908 r. Mieszkanka Korczowisk, ostatnie lata zamieszkała w Raniżowie wraz z synem Szczepanem Iskłą i jego rodziną, będąc pod ich opieką. Podwójna wdowa. Urodziła troje dzieci, doczekała się dziewięciorgo wnuków, dziewiętnaścioro prawnuków i dwoje praprawnuczki.

Urodziła się w wielodzietnej rodzinie (jedenaście dzieci) jako jedna z najmłodszych. Rodzice jej zmarli, gdy była dzieckiem. Pozostała pod opieką starszych sióstr i braci. Nie ominęła jej służba u bogatych kuzynów. Nie ominęły jej wyjazdy do Niemiec i praca

we dworach. Ponieważ na stazamieszkiwała w Korczowiskach, w czasie II wojny nie ominęło jej wraz z rodziną wysiedlenie.



te



Po wojnie powróciła do Korczowisk i wraz z mężem prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne.

Recepta na długie życie według Jubilatki? Doskonała umiejętność współżycia z naturą. To co dla innych na polu było chwastem, dla niej stanowiło lekarstwo. W jej domu zawsze było pełno suszonych ziół, dzikich owoców, dziesiątki litrów różnego rodzaju soków i przetworów. Jednak swoje setne urodziny obchodziła w szpitalu, gdzie była operowana po złamaniu szyjki kości udowej.

Obecnie przykuta do łóżka mieszka u syna w Raniżowie, będąc pod opieką całej jego rodziny, a więc syna i jego żony, córki i zięcia oraz dorastającej prawnuczki.

Pani Grażyna Szlachetka z PT KRUS w Kolbuszowej wręcza dyplom i decyzję o przyznaniu podwyższonego świadczenia. W imieniu Jubilatki odebrał jej syn p. Szczepan Iskra.

Grzybobranie

W dniu 15 września br. w Galerii 220 Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej odbyło się otwarcie i wernisaż wystawy pt. „GRZYBOBRANIE”. Uroczystego otwarcia wystawy dokonali: Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, Zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Kolbuszowa Stanisław Peret oraz Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Kolbuszowej Henryk Bałamut.

Wystawa Edukacyjna pt. „GRZYBOBRANIE” czynna będzie do 15 października 2008 r. w godzinach od 7.30 do 15.30.

Pan Henryk Bałamut w swoim wystąpieniu zachęcił wszystkich obecnych, by ci mając wątpliwość co do gatunku znalezionej grzyba, zgłaszali się do Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego, gdzie pracują klasyfikatorzy grzybów. Ci z pewnością dadzą właściwą odpowiedź na nurtujące pytanie. Siedziba Inspektoratu znajduje się w budynku Starostwa przy ul. 11 Listopada 10, na I piętrze, a klasyfikatorzy pracują od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 do 15.30, lub można zadzwonić pod nr telefonu 0172271150.



CO ROBIĆ W PRZYPADKU ZATRUCIA GRZYBAMI I PODEJRZENIA O ZATRUCIE?

Przy pierwszych objawach zatrucia grzybami trzeba niezwłocznie zawiadomić lekarza lub szpital. Natychmiast wywołać wymioty i opróżnić żołądek! Resztki grzybów i wymiociny zabezpiecza się, aby umożliwić oznaczenie gatunku grzyba i zastosowanie odpowiedniej terapii. Przy niebezpiecznych zatruciach okres do wystąpienia pierwszych oznak choroby jest często dłuższy niż przy lżejszych. Jednakże krótki okres utajenia nie wyklucza podwójnego zatrucia drugim, niebezpieczniejszym trującym grzybem! Jeżeli objawy wystąpiły po upływie ponad 4 godzin od spożycia, istnieje podejrzenie zatrucia śmiertelnie trującym muchomorem sromotnikowym (*amanita phalloides*). W tym przypadku trzeba wszystkie osoby biorące udział w posiłku skierować natychmiast do szpitala.

ZNACZENIE GRZYBÓW DLA CZŁOWIEKA

Grzyby zajmują w przyrodzie znaczące miejsce i wykonują ważne ekologiczne zadania. Mają istotny udział w nieprzerwanie przebiegających procesach przemiany materii. Tylko z punktu widzenia człowieka można je podzielić na pożyteczne i szkodliwe.

Oprócz grzybów jadalnych zbieranych w lasach i na łąkach coraz większą popularnością cieszą się grzyby uprawiane. Najbardziej znana jest uprawa pieczarek. Pierwsze wzmianki o ich

uprawie pochodzą z roku 1650, z Francji, obecnie zaś są produkowane na wielką skalę. W ostatnich latach podaż uprawianych grzybów w Europie znacznie się zwiększyła, zwłaszcza że na rynku pojawiły się jeszcze twardziak jadalny, shii-take (*Lentinula edodes*) i bocznik ostrygowaty (*Pleurotus ostreatus*).

Znaczenie grzybów dla człowieka nie ogranicza się do dostarczenia pokarmu. Wiele odmian serów uzyskuje swój specyficzny aromat dopiero po dodaniu grzybów. *Penicillium roqueforti* i *Penicillium camemberti* to dwa znane przykłady. Różne drożdże używane w piekarnictwie oraz w produkcji piwa lub wina są również grzybami. Drożdże przerabiają cukier zawarty w słodzie lub moszczu na alkohol. Już od setek lat człowiek potrafi wykorzystywać te grzyby ku własnemu pożytkowi.

Natomiast grzyby powodujące pleśnienie artykułów spożywczych są mniej chętnie widziane. Niektóre z nich wydzielają mikotoksyny, substancje, które już w małych ilościach mogą być bardzo szkodliwe dla człowieka i zwierząt. Najbardziej znane

są aflatoksyny wytwarzane przez *Aspergillus flavus*. Znaczne straty gospodarcze mogą spowodować grzyby pasożytujące na roślinach użytkowych. Wśród grzybów pasożytów drzew oprócz opieńki miodowej (*Armillaria mellea*) szczególnie groźny jest korzeniowiec wieloletni (*Heterobasidium annosum*). W niektórych okolicach grzyb ten powodujący intensywną zgniliznę drewna występuje powszechnie. Opieńka może porażać nawet młode świerki, wywołując charakterystyczne wycieki żywicy, u starszych zaś drzew - zgrubienia w odziomkowej części pnia. Jest szczególnie częsta w starych drzewostanach i monokulturach iglastych. Grzyby pasożytnicze mogą również spowodować ogromne obniżki plonów w rolnictwie. W roku 1846 zaraza ziemniaka (*Phytophthora infestans*) na skutek chłodnego i wilgotnego lata wystąpiła w całej Irlandii w takim nasileniu, że zniszczyła zbiory ziemniaków, powodując klęskę głodową. Rolnicy zostali pozbawieni podstaw egzystencji, wielu musiało emigrować do Ameryki.

Dziś przez stosowanie fungicydów staramy się zmniejszyć straty powodowane przez chorobotwórcze grzyby do minimum. Istnieją jednak dziedziny, w których grzyby grają ważną pozytywną rolę. W roku 1928 Aleksander Flemming odkrył antybiotyk penicylinę, produkowaną przez grzyb. Dzięki temu odkryciu otworzyły się nowe perspektywy w dziedzinie zwalczania chorób infekcyjnych wywoływanych przez bakterię. Dziś światowa produkcja penicyliny wynosi 20 000 ton rocznie. Ogromny potencjał kryjący się w najrozmaitszych grzybach wytwarzających substancje czynne wymaga jeszcze wnikliwych badań. Być może już wkrótce ta lub inna wyizolowana substancja okaże się szczególnie użyteczna dla medycyny.

OGŁOSZENIE

Klub Sportowy „Ranizovia” Ranizów ogłasza nabór do pracy w formie wolontariatu osobę ze znajomością obsługi stron internetowych oraz posiadającą umiejętność pisania artykułów prasowych o tematyce sportowej z terenu Gminy Ranizów.

Zgłoszenia wysyłać na adres: mietekb0@op.pl, tel. 691 873 223 do dnia 31 października 2008r.

III miejsce za wieniec dożynkowy

Zespół obrzędowy „Mazurzenie” już od 1998 jest obecny na pięknej imprezie - Podkarpackim Konkursie Wieńca Dożynkowego.

Regulamin konkursu ciągle się zmienia, w pierwszych przeglądach wieńce inne niż tradycyjne nie zostały dopuszczane do konkursu. Było to bardzo krzywdzące dla pozostałych wieńców, które były równie piękne. W kolejnych latach dopuszczono wieńce o treści religijnej oraz inne formy wieńca. Konkurs polegał na prezentacji wieńca i krótkim widowisku żniwnym. Lata kolejne to rezygnacja z widowiska obrzędowego, liczy się tylko wieniec i częściowo strój grupy wieńcowej.

W 2008 roku w XIII edycji konkursu nasz wieniec pośród wszystkich 65 został wysoko oceniony i sklasyfikowano go na **III miejscu**.

Jan Adamczyk



Informacja z Biura Powiatowego ARiMR w Kolbuszowej w zakresie działań obsługiwanych przez Biuro w 2008 r.

1. Płatności obszarowe

Do Biura Powiatowego wpłynęło 5.197 wniosków o przyznanie płatności do gruntów rolnych na rok 2008, co stanowi 99% stanu spływu wniosków z roku poprzedniego.

Z tego z Gminy Raniżów wpłynęło 910 wniosków (o 5 wniosków mniej niż w roku ubiegłym).

Stan spływu wniosków w podziale na miejscowości:

- Korczowska – 47 wniosków,
- Mazury – 106,
- Raniżów – 159,
- Staniszewskie – 84,
- Wola Raniżowska – 366,
- Zielonka – 148.

W chwili obecnej przeprowadzana jest kontrola administracyjna wniosków w Biurze Powiatowym. Zatwierdzono do tej pory 3.517 wniosków, co stanowi 68% wszystkich wniosków.

W roku 2008 o przyznanie przejściowych płatności z tytułu owoców miękkich ubiega się 46 rolników (18 osób z Gminy Raniżów), z czego 39 złożyło umowy przetwarzania (w tym 15 osób z Gminy Raniżów), natomiast 7 rolników wycofało deklarację działek rolnych zawierających owoce miękkie (w tym 3 osoby z Gminy Raniżów).

2. Wspieranie gospodarstw niskotowarowych

Nabór wniosków w ramach wspierania gospodarstw niskotowarowych odbywał się w latach 2005-2006. W ramach I naboru złożono 269 wniosków o przyznanie płatności niskotowarowej, natomiast w ramach II naboru złożono 116 wniosków.

Dla I naboru wniosków oświadczenia o zrealizowaniu

przedsięwzięć złożyło 251 rolników, a 18 rolników nie złożyło stosownych oświadczeń. Termin na złożenie oświadczeń dla tych rolników upłynął.

Dla II naboru wniosków niskotowarowych oświadczenia o zrealizowaniu przedsięwzięć złożyło 50 rolników.

Płatność dla gospodarstwa niskotowarowego wypłaca się corocznie, przez okres 5 lat.

Płatność dla gospodarstwa niskotowarowego w czwartym i piątym roku wypłaca się, jeżeli producent rolny zrealizował przedsięwzięcia zgodnie z planem rozwoju gospodarstwa niskotowarowego, nie później niż w terminie 6 miesięcy od dnia wypłaty trzeciej płatności oraz złożył Kierownikowi Biura Powiatowego oświadczenie o zrealizowaniu przedsięwzięć zgodnie z planem rozwoju gospodarstwa niskotowarowego.

W przypadku nie złożenia stosownych oświadczeń o zrealizowaniu przedsięwzięć płatność dla gospodarstwa niskotowarowego podlega wstrzymaniu w czwartym i piątym roku jej wypłaty.

3. Zalesienia

W ramach działania „Zalesianie gruntów rolnych” w ramach PROW 2004-2006 złożono 63 wnioski kontynuacyjne o wypłatę premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej, w tym z gminy Raniżów wpłynęło 12 wniosków na kwotę 14 770,60 zł.

4. Programy Rolnośrodowiskowe

W ramach działania PROW 2004-2006 złożono łącznie 54 wnioski kontynuacyjne, w tym z gminy Raniżów 14 wniosków na kwotę 32 152,80 zł.

W ramach działania PROW 2007-2013 złożono łącznie 25 wniosków, w tym 7 wniosków z gminy Raniżów na kwotę 31 460,60 zł.

Wyjazd szkoleniowy do Francuskiej Izby Rolniczej

Chciałbym uprzejmie poinformować mieszkańców Gminy Ranizów, że zostałem zakwalifikowany do czterdziestoosobowej grupy przedstawicieli Podkarpackiej Izby Rolniczej uczestniczącej w wyjeździe szkoleniowym do Francuskiej Izby Rolniczej w Albi w dniach od 9 do 11 lipca 2008 r.

W skład grupy, oprócz przedstawicieli Izby Rolniczej weszli: dyrektor Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Stanisław Telesz, prezes Regionalnego Związku Spółdzielni Produkcji Rolnej Władysław Kołodziej i wiceprezes Podkarpackiego Centrum Hurtowego AGROHURT S.A. Wilhelm Woźniak.

Pierwszy dzień pobytu w Izbie Rolniczej w Albi rozpoczął się od uroczystego spotkania z przedstawicielami Izby, którą reprezentowali pan Alain Bou - prezes Zarządu Izby, pan Sabin - były prezes Zarządu Izby i były wiceprezes Zgromadzenia Francuskich Izb Rolniczych, pani Marie-Luis Usse - dyrektor Biura Izby oraz pan Marin - dyrektor Departamentalnego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Po uroczystym powitaniu i wzajemnym przedstawieniu się, pani dyrektor krótko scharakteryzowała Departament Tarn. Departament ten zamieszkuje 363 tysiące mieszkańców, z tego 4,3 % (4.300 gospodarstw) utrzymuje się wyłącznie z rolnictwa. Ogółem w sektorze rolnym zatrudnionych jest 7,5% mieszkańców. Łączna



Sanktuarium Świętej Cecylii w Albi.



Grota w Lourdes, gdzie 150 lat temu objawiła się Matka Boża.

powierzchnia gruntów rolnych wynosi 315 tysięcy ha. Najwięcej gospodarstw jest w przedziale 20-50 ha.

Następnie dowiedzieliśmy się o zasadach funkcjonowania Izby i kierunkach jej działania. Skład Walnego Zgromadzenia Izby liczy 45-46 delegatów, z tego 21 to rolnicy, pozostałe mandaty rozdziela się pomiędzy właścicieli ziemskich, pracowników rolnych, byłych rolników (dwa mandaty), związki zawodowe i związki ubezpieczeniowe.

W trakcie trzydniowego pobytu w dniach 9, 10 i 11 lipca 2008 r. zorganizowane były zajęcia merytoryczne w gospodarstwach rolników francuskich i zakładach przetwórczych. Poznaliśmy system ubezpieczeń obowiązkowych, dobrowolnych i społecznych w rolnictwie francuskim. Informacji w tym zakresie udzielili przedstawiciele Spółdzielni Ubezpieczeniowej GROUPAMA, która została założona z inicjatywy rolników w 1900 roku. Natomiast system



Szkolenie w jednym z gospodarstw rolnych. Drugi z lewej dyr. PODR w Boguchwale Stanisław Telesz.

ubezpieczeń społecznych rolników omówili przedstawiciele MSA (Wzajemnych Ubezpieczeń Rolniczych).

Zapoznano nas również z funkcjonującym aktualnie we Francji systemem dopłat bezpośrednich w rolnictwie. System dopłat w rolnictwie francuskim jest bardzo skomplikowany, a wynika to z faktu, że występują regionalne zróżnicowania w sposobie naliczania dopłat, co jest zgodne z regionalizacją polityki rolnej. Uzupełnieniem szkoleń w Izbie były wyjazdy do gospodarstw rolnych. W trakcie pobytu mieliśmy możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem gospodarstw zajmujących się hodowlą bydła mlecznego i opasów, w którym jednym ze współdziaławców jest Polak, z gospodarstwem prowadzącym hodowlę kóz, uprawą winorośli oraz zakładem produkującym sery.

Pobyt we Francji dał nam możliwość zapoznania się z rozwiązaniami prawnymi i zasadami funkcjonowania gospodarstw rolnych, a jednocześnie uzmysłowił nam fakt, że zarówno we Francji jak i w Polsce rolnicy to najciężej pracująca, a jednocześnie najniżej wynagradzana grupa społeczna.

Jednocześnie chciałbym z wdzięcznością podkreślić, że 8 lipca został przez Francuską Izbę organizacyjnie ustalony dzień wyjazdu do Sanktuarium Maryjnego w LOURDES odległego od miejsca docelowego ALBI około 250 km.

Czuliśmy się wyróżnieni, że nasz wyjazd wypadł w roku 150 ROCZNICY OBJAWIEŃ Matki Bożej w LOURDES. Pobyt



Jedna ze stacji drogi krzyżowej w Lourdes.

w tym świętym miejscu, gdzie trzykrotnie przebywał Nasz Papież Jan Paweł II, a w ostatnich dniach także Papież Benedykt XVI, przypomniał nam o prośbach Maryi dotyczących pokuty, modlitwy i nawrócenia. Atmosferę tego miejsca zabraliśmy do naszych rodzin i środowisk wraz z wodą cudownego źródła.

*Bronisław Stec
Delegat Podkarpackiej Izby Rolniczej*



Uczestnicy wyjazdu szkoleniowego do Francji pod pomnikiem papieża Jana Pawła II.

XXV sesja Rady Gminy w Ranizowie

W dniu 26 czerwca 2008 roku w Sali narad UG odbyła się ostatnia przed wakacyjną przerwą sesja Rady Gminy w Ranizowie.

Radni na wniosek wójta Jana Niemczyka uzupełnili porządek sesji o dodatkowe punkty (11 „za”, 2 „wstrzymujące się”), a następnie przyjęli protokół z poprzedniej sesji.

Następnie dokonali zmian w budżecie gminy na 2008 r. Opinie Komisji Finansów i Inwestycji w tych sprawach przedstawił jej przewodniczący radny Jan Rzeszutek z Mazurów. Radni zwiększyli dochody budżetu gminy o kwotę 326 zł, z przeznaczeniem na dopłatę do paliwa (13 „za”), kwotę 46 214,76 zł, z czego 14,76 zł na różnych opłatach i składkach w dziale – Rolnictwo i łowiectwo, na Rady Gmin o 500 zł. na podróże służbowe krajowe, na Urzędy Gmin o kwotę 11 700 zł na wynagrodzeniach osobowych, o kwotę 20 000 zł na zakupie materiałów i wyposażenia oraz 4 000 zł na zakupie usług telekomunikacyjnych, o 10 000 zł na OSP w Korczowiskach (12 „za”, 2 „wstrzymujące się”).

Kolejna zmiana w budżecie dotyczyła sprawie przesunięcia kwoty 30 tys. zł. z działu – Transport i łączność na OSP (10 tys. zł.) i na Szkołę (20 tys. zł.) w Porębach Wolskich. Wójt poinformował, że projekt tej uchwały został przygotowany na wniosek radnego i sołtysa z Poręb Wolskich. Rezygnują oni ze środków na drogi na rzecz OSP i szkoły. Radny Stefan Gancarz z Poręb Wolskich podziękował Komisji Finansów za jednomyślny głos w sprawie opinii nad projektem uchwały. Na pytanie radnego Mariana Pomykały z Ranizowa dotyczące rodzaju wykonywanych robót, radny Gancarz odpowiedział, że będzie malowanie dachu i dokończenie wymiany stolarki okiennej. Radny Kazimierz Mikołajczyk ze Staniszewskiego pytał, czyby drogi były przeszacowane, że teraz ściągają się z nich pieniądze. Trzeba powiedzieć, wprost, że musimy zrobić porządek ze szkołami i te małe będzie trzeba zamknąć w Porębach Wolskich, Korczowiskach i Posuchach. Radny Stefan Gancarz tłumaczy, że jest to przesunięcie pieniędzy z budżetu zadaniowego. Wieś miała 50 tys. zł na drogi i z tej właśnie kwoty przesuwano 30 tys. zł.

Sołtys Poręb Wolskich dodaje, że ile szkoła funkcjonować będzie, to nie wiadomo, ale budynek trzeba przecież zabezpieczyć. Radny Leon Najowicz powiedział, że dziwi się przesunięciom środków z dróg na okna, przypomniał, że parę miesięcy temu on też wnioskował o środki z dróg na wymianę okien w szkole w Ranizowie. Popiera sołtysa z Poręb i opowiada się za przesunięciem środków na zabezpieczenie budynku przed zniszczeniem. Za przyjęciem tej uchwały opowiedział się również wójt. Ostatecznie radni przyjęli przedmiotową zmianę w budżecie (11 „za”, 2 „przeciw”, 1 „wstrzymujący się”).

Następnie wójt poinformował radnych, że odbył się przetarg na przebudowę kotłowni w budynku Zespołu Szkół w Woli Ranizowskiej. Wykonanie w/w zadania opiewa na kwotę około 218 tys. zł. Ponieważ na realizację tego zadania mamy tylko 160 tys. zł., przetarg musiałby zostać unieważniony, dlatego aby tak się nie stało, proponuje zaciągnięcie preferencyjnej pożyczki w WFOŚiGW w wysokości 100 tys. zł. Radni zdecydowali o przyjęciu tej uchwały (11 „za”, 4 „wstrzymujące się”).

Następnie radni zdecydowali o przyjęciu uchwały w sprawie przyznania pierwszeństwa w nabywaniu lokali. Chodzi tu o sprzedaż nieruchomości w Woli Ranizowskiej dla pana Grzegorza Koziola (14 „za”, 1 „wstrzymującym się”).

W dalszej części sesji radni zajęli się projektem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zamianę nieruchomości. Chodzi tu o zmianę działki o pow. 23,5 ara pod pawilonem GS, na którą Spółdzielnia ma użytkowanie wieczyste, za działki o łącznej po-

wierzchni 6 arów na poszerzenia ulicy Św. Floriana na odcinku 320 m, które są własnością Gminnej Spółdzielni. Według wyceny biegłego wartość działki pod pawilonem wynosi 80 tys. zł. Prezes Gminnej Spółdzielni Marek Smolak przedstawił kalkulację ponoszonych kosztów związanych z uporządkowaniem terenu i zgodził się w przeprowadzonych negocjacjach na dopłatę w wysokości do 10 tys. zł. Poprosił Radę o ustalenie ostatecznej kwoty dopłaty. Radny Marian Pomykała stwierdził, że Spółdzielnia zatrudnia 50 osób i na wszystkie wydatki musi wypracować środki sama. Wspiera też prawie wszystkie imprezy. Radny Bronisław Stec z Woli Ranizowskiej opowiedział się, by sprawę powierzyć Wójtowi i Prezesowi GS i to niech oni zadecydują. Radny Leon Najowicz również pozytywnie wypowiedział się o współpracy z GS. Skoro projekt uchwały jest wynikiem negocjacji, poprosił przychylenie się do niego i przyjęcie zaproponowanej uchwały.

Kontrowersje odnośnie uchwały polegały na ustaleniu dopłaty, jaką GS musiałby zwrócić Gminie. Zdania radnych były w tej materii podzielone. Cześć radnych opowiedziała się, by dopłata wynosiła 5 tys. zł, pozostali opowiadali się za utrzymaniem 10 tys. zł. Ostatecznie radni zdecydowali o przyjęciu zaproponowanej przez wójta uchwały (14 „za”, 1 „wstrzymujący się”).

Następnie radni zajęli się podwyżką wynagrodzenia dla wójta Gminy Ranizów. Zgodnie z propozycją wynosiłaby ona 1161,20 zł. Wynika to z rozporządzenia Rady Ministrów. W związku z tym, że sprawa ta wywołała kontrowersję na posiedzeniu Komisji Finansów i inwestycji, przewodniczący Rady zapoznał Radę z treścią opinii prawnej stanowiącej odpowiedź na następujące pytania: „Dlaczego Rada Gminy ma podejmować uchwałę o wynagrodzeniu dla Wójta Gminy, skoro wynagrodzenie to jest uregulowane Rozporządzeniem Rady Ministrów?” oraz „Co się stanie, jeżeli Rada Gminy nie podejmie takiej uchwały?”. Radca prawny wykazał, iż Rada Gminy zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym ma obowiązek ustalać wynagrodzenie wójta i jeśli Rada Gminy w tym przypadku nie podjęłaby tej uchwały, wówczas mogłaby być nawet rozwiązana. Radnym nie podobało się, iż są zmuszani przez rozporządzenie Rady Ministrów do podejmowania uchwały na siłę, ale nie ma innego wyjścia, jak podnieść wynagrodzenie. Zgodnie z projektem wynagrodzenie wójta będzie wynosić teraz 7.680 zł miesięcznie, a podwyżka w wysokości 1.161,20 zł będzie wypłacona z wyrównaniem od stycznia (10 „za”, 4 „wstrzymujące się”).

Radny Henryk Stępień z Korczowisk powiedział, że skoro jesteśmy przy podwyżkach i wójtowi musieliśmy dać podwyżkę, to proponuje również podwyżkę diety przewodniczącego Rady Gminy o 500 zł. Argumentuje, iż przewodniczący Rady w ciągu dwóch lat pokazał, iż stara się i zabiega o interesy gminy i dlatego trzeba to docenić. Radny Stępień zgłosił również wniosek, by podwyższyć radnym i sołtysom diety, jednak wniosek został ostatecznie wycofany. Radni poparli wniosek Henryka Stępnia i zobowiązali Przewodniczącego Rady do przygotowania uchwały o podwyżce diety Przewodniczącego o 500 zł (13 „za”, 1 „przeciw”, 1 „wstrzymujący się”).

W dalszej części sesji Przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Marek Wiącek przedstawił informację na temat wydatkowania środków uzyskanych za wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Stanisław Samojedny przedstawił informację na temat planowanych imprez kulturalno-sportowych w okresie letnim. Radny Stanisław Sudoł z Woli Ranizowskiej pytał, czy nie planuje się imprez nad Zalewem „Maziarnia” takich jak odbywały się dawniej. Dyrektor wyjaśnia, że takie imprezy organizował dzierżawca pola namioto-

wego „Pod Złotym Szczupakiem”. GOKSiR nigdy w te imprezy się nie angażował.

Radny Marian Pomykała pytał czy są ustawione znaki „zakaz kąpieli”, bo „Korso” pisze, że nie ma. Dyrektor odpowiedział, że znaki są ustawione, tylko media skupiają się przeważnie na stronie dzikowieckiej.

Radny Leon Najowicz z kolei pytał, czy nie było zgłoszeń, że na rowach wokół dojsca nad zalew zdjęto mostki. Radny prosi o zwrócenie się do zarządcy o wybudowanie mostków. Dyrektor wyjaśnił, że na naszej stronie mostek był, ale kiedy zdarzył się przypadek utonięcia, zrobił się szum medialny i nadzór budowlany zarządził rozbiórkę mostków. Nowe mostki wymagają projektów.

Sprawozdanie z bieżącej działalności Wójta i Urzędu Gminy przedstawił Sekretarz Gminy.

Radny Henryk Stępień zgłosił potrzebę postawienia wiaty przystankowej do Korczowisk, dlatego pyta kiedy ona będzie? Wójt wyjaśnia, że zakupiono 5 szt. wiat i zostały one ustawione tam, gdzie jest najwięcej podróżujących. Do Korczowisk wiatą też zostanie zakupiona, jeżeli w tym roku nie będzie środków to w następnym.

Radny Marian Pomykała prosi o postawienie wiat w tych miejscach, gdzie jeszcze ich nie ma i położenie kręgów przy wiacie koło „BOG-FRAN-u”. O to samo zaapelował przewodniczący Rady Daniel Fila. Przewodniczący Rady pytał też jaki był udział gminy w remoncie chodnika od Kościoła w stronę mostu, bo z tego co wie, to nie gmina robiła ten chodnik a tu się przypisuje zasługi wójtowi. Jak to jest? Sekretarz Gminy odpowiada, że koszty remontu chodnika w całości finansował Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Ostatnimi punktami sesji były zapytania i interpelacje radnych oraz sprawy różne i wolne wnioski.

Radny Stanisław Sudoł w związku ze zbliżającym się zakończeniem modernizacji drogi Wola Ranizowska – Stece podziękował radnym, Przewodniczącemu Rady, Wójtowi oraz radnym powiatowym za przychylność dla wykonania tego zadania.

Radny Marian Pomykała pytał Wójta, dlaczego nie jest wywieszony wykaz umorzonych podatków. Wójt odpowiedział, że jutro to sprawdzi.

Radny Bogdan Mul z Mazurów w związku ze sprawą mostu na rzece Turce na Olszowych był u Wójta, to Wójt razem z Sekretarzem stwierdzili, że most nadaje się do użytku. Nie zgadza się z tą opinią, gdyż nie nadaje się on w ogóle do użytku. Radny prosił również o wyczyszczenie chaszczy przy drodze koło przystanku przy skręceniu do Korczowisk, jak również przy drodze prowadzącej od lasu od strony cmentarza. Radny Jan Rzeszutek proponuje, żeby gmina szła w kierunku budowy mostu betonowego na rzece Turce, który będzie służył wiele lat. Jeżeli zrobimy most drewniany, to za 5 lat staniemy przed takim samym problemem, bo przez ten most przejeżdżają ciężkie samochody. Jest to bardzo ważna droga łącząca nas z gminą Sokołów i powiatem rzeszowskim. Budowa mostu betonowego potrwa dłużej, ale mieszkańcy Olszowych zgadzają się na chwilowe zamknięcie drogi. Prosił wójta o rozeznanie kosztów budowy takiego mostu. Sekretarz Gminy wyjaśnił, że gdy był tam razem z Wójtem, most nie był taki najgorszy i nadawał się jeszcze do użytku, ale potem ktoś widocznie „próbował ciągnik” i naruszył wszystkie belki. W chwili obecnej faktycznie nie nadaje się on do przejazdu.

Dalej radny Mul pyta, jakie podjęto działania w kierunku przekwalifikowania drogi wewnętrznej w Mazurach na drogę gminną. Sekretarz Gminy odpowiada, że wystąpiono do Starostwa Powiatowego o wydanie opinii w tej sprawie, gdyż jest to wymóg ustawy.

Wójt odnośnie mostu na Olszowych mówi, że posiadając drewno moglibyśmy zrobić ten mostek w ciągu kilku dni. Gdyby wieś zdecydowała się na most drewniany i przydzieliła drzewo, byłby on wykonany w krótkim czasie.

Radny Wiesław Dul z Posuch prosił Wójta o zabezpieczenie materiałów budowlanych złożonych na placu szkolnym w Posuchach oraz o jeden zestaw tłucznia na Kąty. Wójt powiedział, że materiał zostanie zabezpieczony. Jeżeli chodzi o nawożenie tłucznią, to stosowana jest taka zasada, że najpierw nawożony jest tłuczeń na drogi o największej przejezdności. Drogi boczne będą nawożone w drugiej kolejności, natomiast odnośnie mostu to w najbliższych dniach zostanie wykonana kalkulacja kosztów budowy mostu betonowego i budowy mostu drewnianego.

Radny Edward Prus z Woli Ranizowskiej pytał, co się dzieje w szkole w Woli Ranizowskiej, gdyż dochodzą do niego głosy, iż są tam jakieś nieprawidłowości. Sekretarz Gminy odpowiedział, że być może wiąże się to z inwentaryzacją biblioteki. Owszem były tam pewne niejasności, ale zostały już wyeliminowane.

Sołtys Posuch prosi o odmalowanie przystanków i wyczyszczenie zakrzaceń przy drodze do Zielonki, zwłaszcza na samym zakręcie.

Radny Jan Rzeszutek mówi, że podczas budowy drogi na Mazurach u pana Wojciecha Cebuli zaginęła stalowa rura, która służyła mu, jako przepust. Prosił, więc Wójta o położenie w tym miejscu kręgów betonowych.

Radny Kazimierz Mikołajczyk pyta Wójta, kiedy będą rozbierane stare przystanki. Prosił Radę Gminy, by zapewniła środki na zabezpieczenie remizy i budynku drewnianego szkoły w Stanisławskim. Prosił Sekretarza Gminy o przygotowanie projektu uchwały w tym temacie.

Radny Bronisław Prus z Woli Ranizowskiej mówi, że zarówno mieszkańcy Woli Ranizowskiej jak i pracownicy Ośrodka Zdrowia pytają, jak dalej ten Ośrodek będzie funkcjonował. Wójt przyznaje, że była propozycja zwrotu gminie korytarzy i pomieszczeń zbędnych, ale temat ten ucichł.

Przewodniczący Rady zapoznał Radę z treścią pisma, jakie wpłynęło od Jacka Gawrońskiego, który prosił o wyłożenie kostką brukową placu przed budynkiem Gminnej Spółdzielni, na którym obecnie znajduje się letni ogródek piwny. Sekretarz Gminy odpowiada, że teren, o którym mowa w piśmie nie jest terenem gminnym tylko Gminnej Spółdzielni, dlatego gmina nie będzie tam układała kostki brukowej.

Kolejne pismo wpłynęło od pana Kolano z Poręb Wolskich. Ma ono związek z artykułem, który ukazał się w gazecie „Korso Kolbuszowskie”, który dotyczył zamiaru likwidacji szkół w Porębach Wolskich, Posuchach i Korczowiskach. Przewodniczący Rady dodaje, że rozumie iż pan Kolano prosi o zebranie wiejskie w Porębach Wolskich, na którym te sprawy byłyby wyjaśnione. Pyta Wójta, sołtysa i radnego Poręb Wolskich czy widzą możliwość zorganizowania zebrania wiejskiego w Porębach Wolskich. Wójt dodaje, że dobrze byłoby się spotkać wcześniej w czwórkę i omówić ten temat.

Na zakończenie sesji Przewodniczący Rady poinformował, iż w miesiącu lipcu nie będzie sesji oraz życzył wszystkim udanych wakacji.

*Na podstawie protokołu
Daniel Fila
Przewodniczący Rady Gminy*



Radny „za” a nawet „przeciw” swojej wsi

Po przeczytaniu jednego z ostatnich numerów Korsa Kolbuszowskiego z dnia 3 września 2008 r. nr 36 (61) a w nim artykule pt. „30 tys. podzieliło radę” dotyczącego projektu uchwały w sprawie 30 tys. zł refundacji z MEN na zakup wyposażenia dla szkoły w Staniszewskim i komentarza radnego z tej miejscowości Kazimierza Mikołajczyka „W chwili obecnej te środki są jakby w dyspozycji wójta. Mówię „tak jakby” bo najprawdopodobniej na następnej sesji te pieniądze zostaną rozdysponowane na inne szkoły, niż wskazana w piśmie ministerstwa szkoła w Staniszewskich. W tej chwili jeśli chodzi o wykorzystanie choć części tych środków możemy liczyć na cud. W całości jest to przy takim a nie innym układzie sił na radzie nie możliwe” zwrócili się do mnie niektórzy radni z prośbą o interwencję i zwrócenie uwagi radnemu na jego niestosowne wypowiedzi. Po przeczytaniu w/w tekstu sam się mocno zdziwiłem przed wyrachowaniem radnego wobec radnych Rady Gminy i mieszkańców sołectwa Staniszewskie.

Z wielkim szacunkiem i uznaniem odnoszę się do bronienia „niczym lew” i werbalnego zabiegania o środki dla Szkoły Podstawowej w Staniszewskim, a w konsekwencji dla wsi przez Pana radnego Mikołajczyka. Szkoda tylko, że oprócz zapewnień jak bardzo te środki są potrzebne szkole o czym wszyscy doskonale wiemy i sugerowania mieszkańcom, poprzez tego typu wypowiedzi, że Rada Gminy nie chce ich przydzielić, nie poszły za tym jego czyny.

Otóż radny Mikołajczyk bronił projektu uchwały zaproponowanego przez wójta gminy w sprawie przydzielenia Szkole w Staniszewskim 30 tys. zł na zadania inwestycyjne i za to mieszkańcy powinni go chwalić. Zważywszy jednak na przepisy prawa, inwestycja jako taka została już ukończona i środki te dzięki takiemu zaszeregowaniu w budżecie, nie mogłyby być wykorzystane zgodnie z przepisami prawa bez dalszych przesunięć Rady Gminy i byłyby przyznane, ale bez możliwości ich wykorzystania.

To dopiero Komisja Finansów i Inwestycji pod przewodnictwem radnego Jana Rzeszutka zmieniła ten niedorzeczny zapis i zaproponowała poprawkę, z której jasno wynika, że środki te mają pójść na zakup materiałów i wyposażenia do szkół podstawowych. Zapis taki daje pole manewru wójtowi, który może te środki przeznaczyć nawet w całości na Staniszewskie według swojego uznania. Rada Gminy w tą konkretną sprawę nie ingerowała i przypisywanie Radzie Gminy nieuczynnych zamiarów mijają się z prawdą i jest zwykłym pomówieniem.

Tymczasem na sesji radny Mikołajczyk pomimo tłumaczeń Skarbniczki Gminy i Komisji nie chcąc czy nie rozumiejąc zaproponowanych rozwiązań upierał się przy swoim. W wyniku głosowania nad wnioskiem Komisji Finansów i Inwestycji dającej możliwość wykorzystania tych środków w Szkole Podstawowej w Staniszewskim radny Kazimierz Mikołajczyk ku mojemu i kolegów radnych zdziwieniu zagłosował „przeciwko” jako jedyny radny, swojej miejscowości i Szkole Podstawowej w Staniszewskim.

Ostatecznie propozycja Komisji została przegłosowana i środki zostały te przyznane.

Z informacji uzyskanych od Pani Dyrektora Anny Żak, zamówione już zostały nowe komputery do szkoły oraz nowe meble do sal lekcyjnych.

Dlatego jako Przewodniczący Rady Gminy czuję się zobligowany do publicznej obrony dobrego imienia Rady Gminy w tej sprawie i za naganne uznaję wypowiedź radnego, który był przeciwny, do czego oczywiście miał prawo, propozycji takiego rozwiązania sprawy by Szkoła ta mogła skorzystać, a innym przypisuje takie zamiary.

Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować w imieniu Rady Gminy w Ranizowie Pani Dyrektora Annie Żak, Gronu Pedagogicznemu, Radzie Rodziców, Radzie Sołectkiej, byłemu radnemu Mirosławowi Nowakowi i wszystkim mieszkańcom wsi, którzy przyczynili się do rozbudowy Szkoły Podstawowej w Staniszewskim.

Daniel Fila
Przewodniczący Rady Gminy

„Bezmierny nasz dług wdzięczności”

/Konstanty I. Gałczyński/

W Dniu Edukacji Narodowej myśl i życzenia wielu ludzi kierują się w stronę szkoły i nauczycieli.

Dzień ten uświadamia wszystkim, jak wielką rolę w życiu społecznym odgrywa oświata i jak wiele zależy od właściwego wychowania i kształcenia młodzieży.

W tym świątecznym dniu serdecznie dziękuję dyrektorom, nauczycielom, pracownikom administracyjnym i fizycznym – wszystkim osobom zaangażowanym w proces nauczania i kształtowania młodych ludzi w placówkach oświatowych.

Gratuluje wytrwałości na niełatwej nauczycielskiej drodze i wielu, wielu pięknych sukcesów pedagogicznych.

Wszystkim pedagogom życzę, aby nigdy nie utracili chęci pracy z drugim człowiekiem, owej możliwości nieustannego i niezwyklego spotkania z nim. Niech praca z młodzieżą będzie dla Państwa przyjemnością, a postępy podopiecznych satysfakcją.

Z wyrazami szacunku

Daniel Fila
Przewodniczący Rady Gminy

Zajęcia sportowe na hali

Dzięki uprzejmości Dyrektora Gminnego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ranizowie Pani Józefie Matuła od 14 października 2008 r. rozpocznie się wzorem lat ubiegłych sezon jesienno – zimowy korzystania przez mieszkańców naszej gminy i nie tylko z hali sportowej przy w/w gimnazjum.

Możliwość wynajmu hali będzie od poniedziałku do soboty w godzinach od 18 do 22.

Koszt wynajmu, podobnie jak w roku ubiegłym 20 zł za godzinę od grupy z terenu naszej gminy i 25 zł za godzinę od grupy spoza naszej gminy. Zapisy i rezerwacja terminów przyjmowane będą u Pana Grzegorza Woś pod nr tel. 600 828890

Serdecznie wszystkich zapraszam i zachęcam do korzystania z hali sportowej w Ranizowie.

Daniel Fila
Przewodniczący Rady Gminy w Ranizowie

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie składamy czcigodnym Księżom z Ranizowa i Stalowej Woli – Rozwadowa, którzy celebrowali Mszę Świętą pogrzebową w Ranizowie w intencji kochanej nam

ŚP. STEFANII KATA

Gorąco dziękujemy wszystkim, którzy towarzyszyli nam w ostatniej drodze naszej kochanej Mamy i Babcy oraz okazali wyrazy współczucia.

Tak liczna obecność osób związanych z naszymi zakładami pracy oraz mieszkańców gminy Ranizów była dla nas głębokim wsparciem duchowym – za co jesteśmy głęboko wdzięczni.

Rodzina

I my tam byliśmy

Czas wakacji zachęcał do wyjazdów. Szukaliśmy piękna wokół siebie, by najlepiej odpocząć, nabrać sił fizycznych i duchowych. Tym, którzy wybrali się na pielgrzymko - wycieczkowe szlaki organizowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie, nie pożałowali.

LICHEŃ - KALISZ

Najpierw w dniach 2-3 sierpnia 2008 r. był Licheń, do którego każdego dnia bardzo licznie zjeżdżają autokary z całej Polski. To słynne sanktuarium związane z Maryjnymi objawieniami powstało na licheńskiej biednej ziemi jako jubileuszowy dar narodu polskiego, urzekło nas swoim klimatem. Zachwycała bazylika potężnym gmachem (siódmy w Europie).



Bazylika w Licheniu.

A w architekturze subtelna i piękna, otoczona bajkowymi kobiercami kwiatów, zielenią trawników, wkomponowanymi w to otoczenie licznymi kaplicami, alejkami na przestrzeni 100 ha – i duchem modlitwy, którym tętni to miejsce. Ubogaceni głębokimi przeżyciami z żalem żegnaliśmy się z Matką Bożą Licheńską, by podążyć w drodze powrotnej do Kalisza i nawiedzić słynne sanktuarium św. Józefa i Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego, w którym przechowywany jest I obraz Jezusa Miłosiernego namalowany pod dyktando Siostry Faustyny i sługi bożego ks. Michała Sopoćki.

Niestety zwiedzanie Rezerwatu Archeologicznego tzw. Kaliski Gród Piastów pozostawiliśmy do następnego razu.

GRUNWALD - GIETRZAŁD - ŚWIĘTA LIPKA

Za to w 100% został zrealizowany program kolejnego wyjazdu. Tym razem w dniach 21-24 sierpnia podążyliśmy szlakami Warmii, Mazur i jeszcze dalej. W blasku wschodzącego słońca stanęliśmy w polach Grunwaldu i zaśpiewaliśmy „Bogurodzicę” oddając hołd naszym przodkom. W duchu modlitwy podążaliśmy do Sanktuarium w Gietrzwałdzie, gdzie 131 lat temu ukazała się Matka Boża, budząc ducha narodowego w zniewolonej zaborami Ojczyźnie oraz do Świętej Lipki, zwanego północną perłą baroku, słynnego też z organów z trzystoma ruchomymi figurami. Z wielką uwagą słuchaliśmy słów przewodników opowiadających o tych miejscach a także porywającego koncertu organowego.

WILCZY SZANIEC

Kolejnym miejscem, do którego podążaliśmy, była kwatera Hitlera w Gierłożu koło Kętrzyna, tzw. Wilczy Szaniec. Z tego



Ks. Wiesław Dopart odprawiający Mszę Św. u stóp Pani Ostrobramskiej.

miejsca w czasie II wojny światowej Hitler ze swoim sztabem dowodził frontem wschodnim. To szczególnie miejsce, starannie ukryte i zamaskowane w lesie opuszczaliśmy z ulgą. Za to z przyjemnością odpoczywaliśmy nad pięknym jeziorem Oleckim.

WILNO - TROKI

Następnego dnia docelowym miejscem było Wilno. Przez dwa dni pod troskliwą opieką przewodnika, którym był doktor polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego, zwiedzaliśmy Wilno, a w następnym dniu Troki – gród na wyspie księcia Witolda, Brata Jagiełły. Wielkim przeżyciem była msza święta u stóp Pani Ostrobramskiej sprawowana przez ks. Wiesława Doparta.

Wilno zadziwiło nas licznymi śladami polskości - przebywała tam i tworzyła literacka elita z Adamem Mickiewiczem na czele (zwiedzaliśmy jego muzeum) i wielką liczbą wspaniałych świątyń. To co wzniosłe przetrwało wieki np. kościół św. Anny z 1501 r. z fasadą z 28 rodzajów cegły. Zaś to co butne jak potężne 10-metrowej grubości schrony Hitlera z Wilczego Szańca dziś ku przestrodze straszą kikutami rumowisk.



Troki – gród na wyspie.

W drodze powrotnej mieliśmy też niespodziewaną ucztę duchową. Zatrzymaliśmy się w Białym Stoku, gdzie w sanktuarium Matki Bożej mogliśmy wysłuchać o życiu sługi bożego ks. Michała Sopoćki (ojca duchowego, spowiednika Świętej Siostry Faustyny i pomodliliśmy się przy jego krypcie. Jego beatyfikacja odbyła się 28 września 2008 roku.

Zorganizowanie tak interesujących wyjazdów było możliwe dzięki dofinansowaniu z Programu Integracji Społecznej.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za niepowtarzalną atmosferę.

Marian Indyk

Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty,
Kultury, Sportu w Raniżowie



Uczestnicy pielgrzymko-wycieczki do Lichenia i Kalisza.



Uczestnicy jubileuszu 50-lecia małżeństw. Stoją od lewej: kier. USC Adam Woś, wójt Jan Niemczyk, Genowefa i Józef Kaczor, Wiktoria i Wojciech Żyła, Stefania i Józef Chrząstek, Julia i Jan Borkowscy, przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila.